

Cieślak, Tadeusz

Pismo polskich robotników w Westfalii "Wiarus Polski" (1890-1923)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/2, 223-236

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ CIEŚLAK

PISMO POLSKICH ROBOTNIKÓW W WESTFALII „WIARUS POLSKI”
(1890—1923)

Emigracja zarobkowa Polaków do uprzemysłowionych okręgów zachodnich Niemiec wypracowała sobie w historii naszego narodu cenną pozycję. Poznanie jej dziejów, a zwłaszcza osiągnięć organizacyjnych, potwierdza opinię o dużych talentach naszego ludu. W znakomitej większości byli to chłopci i synowie chłopcy, robotnicy rolni z Pomorza Gdańskiego, Warmii i Mazur, Wielkopolski, Śląska, którzy w trudnych warunkach zmieniali zawód, uczyli się pracy w przemyśle, tworzyli własne towarzystwa, kasy pożyczkowe, fundacje stypendialne¹. W takim kształtowaniu się środowiska Polaków w Westfalii wielką rolę odegrała prasa. Oddziaływała nań prasa krajowa, która nawet wydawała odrębne mutacje dla Westfalii („Gazeta Grudziądzka”), ale największy wpływ miała własna, miejscowa prasa, a wśród niej najstarsze pismo Polonii westfalskiej „Wiarus Polski”.

Jego założenie wiąże się z działalnością księdza Franciszka Lissa², który przybył z Pomorza Gdańskiego do Westfalii za zezwoleniem swoich zwierzchników celem opiekowania się emigracją polską. Mimo zgermanizowanej szkoły ludność polska odczuwała potrzebę używania w koś-

¹ Zob. S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii i Westfalii*, Poznań 1917; J. Frejlich, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w obwodzie przemysłowym westfalsko-nadrenskim*, Kraków 1911; J. Kaczmarek, *Die polnische Arbeiter im Rheinisch-Westfälischen Industriegebiet. Problem der sozialen Anpassung*, Köln 1922. W nich dalsza literatura przedmiotu.

² Żył w latach 1855—1933. Urodził się na Pomorzu Gdańskim, niedaleko Gniewa. Po studiach w Rzymie sprawował szereg funkcji w diecezji pelplińskiej. W latach 1890—1893 był odelegowany przez biskupa chełmińskiego do Westfalii i tam podlegał biskupowi w Paderborn. Po odwołaniu do macierzystej diecezji i uzyskaniu probostwa wiejskiego kontynuował działalność społeczną. Podtrzymywał związki z Polakami w Westfalii, posyłając m. in. materiały do „Wiarusa Polskiego”, redagując do 1906 r. „Posłańca Katolickiego”, który pokrywał się z niedzielnym dodatkiem „Wiarusa” pt. „Nauka Katolicka”. Od 1894 r. był również redaktorem dodatku pt. „Familia Chrześcijańska” do „Gazety Toruńskiej”.

ciele języka macierzystego i z chwilą napływu większych grup emigrantów zgłaszała pod adresem miejscowych władz Kościoła katolickiego postulat posiadania księdza Polaka lub znającego język polski. Pewien wpływ na powstanie takiego postulatu miał również system emigrowania gromadami z jednej parafii i osiedlania się takimiż grupami. Szukano drogi umocnienia nowej społeczności przez posiadanie własnego księdza, co jednak napotykało wielkie trudności, zwłaszcza ze strony miejscowego biskupa. Po krótkim pobycie ks. Jana Kanteckiego³ i ks. Józefa Szotkowskiego⁴ rozpoczął działalność ks. dr Franciszek Liss i okazał się dzielny organizatorem życia Polonii. On też był założycielem tygodnika religijnego „Posłaniec Katolicki” oraz ukazującego się trzy razy w tygodniu pisma pod nazwą „Wiarus Polski”. Były to pierwsze pisma polskie w Westfalii. Ks. Liss był nie tylko założycielem, ale i właścicielem obu pism, choć niewykluczone jest uzyskanie na ten cel pieniędzy ze źródeł krajowych, które pozostały anonimowe. Najpierw wydano numer okazowy „Wiarusa” z datą 25 grudnia 1890 r., a od 1 stycznia 1891 r. ukazywał się on regularnie, zgodnie z zapowiedzią⁵.

Pierwszy okres rozwoju pisma został określony postawą i poglądami ks. Lissa, który zapisał się w dziejach Polonii westfalskiej jako wybitny

³ Z diecezji poznańskiej. Przebywał w Westfalii w latach 1872—1873 i opuścił ją w konsekwencji ustaw „kulturkampf”.

⁴ Warmiak. Żył w latach 1842—1911. Po pracy w diecezji chełmińskiej oddelegowany do Westfalii, gdzie przebywał w latach 1884—1890. Był zasłużonym działaczem Polonii westfalskiej. Założył przeszło 20 różnych organizacji polskich, powiększając wydatnie nasz stan posiadania w tym zakresie. Nie były to pierwsze organizacje polskie w Westfalii; już w 1876 r. założyli w Dortmundzie Henryk Błaszak, Hipolit Sibilski i inni Towarzystwo „Jedność”. Wydawnictwo Związku Polaków w Niemczech pt. „Polak w Niemczech” (R. 46, Bochum 1966, s. 13) podaje, że „Jedność” w Dortmundzie i „Czytelnia Ludowa” w Essen powstały 7 I 1877 r. Tamże znaleźć można (s. 14) interesujące dane o powstaniu w 1890 r. pierwszych Kół Kobiet Polskich, o zarobkach przeciętnych dziennych górników w 1883 r.: 3,15 marek, pięć lat później już tylko 2,96 marek, a w niektórych gwarectwach za ledwie 2,20 marek; o wiecu protestacyjnym górników w Essen w dniu 10 marca 1889 r. z żądaniem 15% podwyżki i uregulowania czasu pracy, a w dniu 9 maja 1889 r. przystąpienie górników-Polaków do strajku. Odwołany został z Westfalii na skutek nacisków biskupa w Paderborn i powrócił do diecezji pelplińskiej. Był proboszczem najpierw na Kaszubach, następnie w okolicy Bydgoszczy. Do końca życia nie rezygnował z pracy społecznej i podtrzymywał m. in. związki ze środowiskiem polskim na Warmii. Zob. nekrolog w „Wiarusie Polskim” z 31 sierpnia 1911 r.

⁵ Poważna część roczników „Wiarusa” zebrana jest w Institut für Zeitungsforschung w Dortmundzie (NRF), gdzie z nich korzystałem. W bibliotekach krajowych zanotowane są następujące roczniki „Wiarusa Polskiego”: Biblioteka Jagiellońska 1891—1928 (z lukami), Książnica Miejska w Toruniu (1891—1895 bez braków, 1896—1918 z brakami, 1925—1939 z brakami).

organizator i twardy obrońca jej praw narodowych⁶. Polskość była dla ks. Lissa nierozzerwalnie związana z katolicyzmem i antysocjalizmem. Jego działalność w Westfalii zbiegła się z ofensywą Kościoła katolickiego wśród robotników, a mianowicie z encykliką Leona XIII *Rerum novarum* i rozbudowywaniem wyznaniowych związków zawodowych (chrześcijańskie). Na pewno ułatwiły mu pracę konsekwencje „kulturkampfu” w postaci aktywizacji narodowej w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim. Były to również lata przyspieszonego rozwoju przemysłu i górnictwa Zagłębia Ruhry. Dla porównania przytoczę, że w 1850 r. w okręgu górniczym Dortmund wydobywano 1 665 662 tony węgla przy 12 741 górnikach, a w 1890 r. już 35 469 290 ton węgla przy 127 749 górnikach⁷. Liczbę Polaków dosyć trudno ustalić wobec specyficznych metod spisowych Prus, które zaciemniały obraz narodowościowy. Spis z 1890 r. wykazywał tzw. dwujęzycznych, Kaszubów, Mazurów, a więc próbował przez sztuczne podziały zmniejszyć siłę elementu polskiego. Stąd konieczne są pewne szacunkowe określenia i przyjmujemy, że w Westfalii i Nadrenii było wówczas około 35 tysięcy Polaków. Przypomnijmy, że spis z 1861 r. wykazywał jedynie 16 Polaków w Nadrenii, a żadnego w Westfalii⁸.

Miał więc „Wiarus Polski” zapewnione możliwości rozwoju; istniało stosunkowo liczne środowisko zainteresowane posiadaniem własnego pisma, które by w języku macierzystym informowało o wydarzeniach regionu, jak i pomagało w dalszym rozwoju organizacyjnym. Nie ulega również wątpliwości, że pomogła przy tworzeniu pisma również i katolicka partia Centrum, która miała nadzieję pozyskania za jego pośrednictwem głosów polskich. Już w numerze okazowym pisał ks. Liss o konieczności wiązania się Polaków z Centrum⁹. Związki polityczne z Centrum wynikać się wydają nie tylko z racji duchownych funkcji ks. Lissa i chęci pozyskania przychylności miejscowych westfalskich władz kościelnych, ale również z tytułu składu społecznego Polaków osiadłych w Westfalii. Przecież w znakomitej większości byli to niedawni chłopci, wyrosli w organizacji parafialnej, w świeżej pamięci mający atak Bismarckowski na ich stan posiadania narodowego, także w dziedzinie wyznaniowej. Do porzucenia przez nich Centrum konieczne były przykre do-

⁶ Podobne uznanie zdobył w diecezji pelplińskiej przed wyjazdem do Westfalii i po powrocie z niej.

⁷ S. Wachowiak, *op. cit.*, s. 16; J. Frejlich, *op. cit.*, s. 17.

⁸ J. Frejlich, *op. cit.*, s. 19.

⁹ „Wiarus Polski” z grudnia 1890 r.: „Niemieccy katolicy tworzą teraz jeden wielki związek, ażeby skutecznie się bronić przeciw socjalistom. Socjaliści są dla nas Polaków wrogami, bo zawzięcie występują przeciwko wierze naszej katolickiej. Socjaliści nie chcą znać narodowości, a my, Polacy, tę narodowość kochamy”.

świadczenia — zawody ze strony jego posłów, konflikt w sprawach narodowych. Dopiero po kilkakrotnym opowiedzeniu się różnych działaczy Centrum po stronie germanizatorów nastąpiło odejście odeń mas polonijnych; „Wiarus Polski” nie stanowił pozycji pionierskiej w tym zakresie i stosunkowo późno przeszedł do propagowania odrębnej polskiej listy wyborczej.

Bardzo szybko, bo już w 1891 r., ściągnął ks. Liss do redakcji „Wiarusa” współpracownika, który wywarł ogromny wpływ na dalsze dzieje pisma, mianowicie Jana Brejskiego¹⁰. W okresie kierownictwa ks. Lissa pismo umacnia swoją pozycję, podejmując istotne dla wychodźstwa westfalskiego problemy. Przede wszystkim zajęło się życiem organizacyjnym polskich górników, pragnąc nadać mu pewne ogólne formy, korzystne dla rozwoju życia narodowego. Siłą wychodźstwa westfalskiego było podtrzymywanie więzów stworzonych w kraju, a więc emigrowanie z sąsiadami z wioski, osiedlanie się zwartymi grupami, najczęściej niedaleko nowych kopalni, które ich sprowadziły, zatem na przedmieściach miast albo na terenie wsi. W tym jednak tkwiło niebezpieczeństwo zbytńego zasklepiania się w „grupie sąsiedzkiej”. Świadectwem tego niebezpieczeństwa są wielokrotne wezwania „Wiarusa”, by na pierwszym miejscu umieszczać przynależność narodową, pamiętać o tym, że są Polakami i porzucić podziały prowincjonalne (my Poznaniacy, my z Prus Zachodnich itp.¹¹). Nakłaniał „Wiarus”, aby kierować się wartościami ludzi wysuwanych na stanowiska w organizacjach, a nie względami dawnego sąsiedztwa lub pochodzenia z tego samego regionu. Redakcja „Wiarusa” zwalczała „parafialne” kryteria w pracy społecznej, co wymagało przewyciężenia nawyków, na pewno cennych w innych wypadkach, zwłaszcza przy początkach nowej pracy, przy przyzwyczajaniu się do nowych warunków życia.

Dużo miejsca poświęcał „Wiarus” przekonywaniu o konieczności oszczędzania, kształcenia się, przynależenia do polskich towarzystw, unikania alkoholu. Część tych postulatów była głoszona w ramach towa-

¹⁰ Żył w latach 1863—1934. Urodził się w pow. Starogard. Studia wyższe ukończył w Krakowie i tam pracował w redakcji „Głosu Narodu”. Od 1891 r. w „Wiarusie Polskim”, który oficjalnie przejął w 1893 r. Wkrótce zorganizował cały „koncern prasowy”, przejmując w 1894 r. „Gazetę Toruńską” i „Przyjaciela”. W 1903 r. był posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu toruńskiego, a w 1908 r. z kościerskiego. W 1913 r. przekształcił wydawnictwo w towarzystwo akcyjne, zachowując drukarnię. Po wojnie był najpierw wysokim urzędnikiem ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, następnie wojewodą pomorskim (do 24 V 1924 r.). W 1922 r. sprzedał również drukarnię w Toruniu i poświęcił się wyłącznie „Wiarusowi”, przenosząc go do Francji, do Lille. Zob. ks. A. Mańkowski o nim w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 2, z. 6, Kraków 1936, s. 426.

¹¹ Np. „Wiarus Polski” (dalej WP) z 7 III 1891, 12 V 1891, 28 V 1891.

rzystw polskich jeszcze przed pojawieniem się „Wiarusa”, ale wówczas wszechwładnie górowały nad wszystkim cele kościelne, podczas gdy na łamach „Wiarusa” równorzędnym, a stopniowo nawet przeważającym czynnikiem stają się sprawy narodowe. Pismo jest nauczycielem, i to nie tylko wiedzy, ale również obyczajów. Często spotykamy pouczenia redakcji o niesłuszności okazywania przesadnej uniżoności w postaci ściskania kolan, całowania po rękach itp. Redakcja przypomina o wielkich rocznicach narodowych, np. o stuleciu Konstytucji Trzeciego Maja, opatrując przypomnienie szeregiem interesujących komentarzy o unikaniu błędów przodków¹². Pismo było „sztabem organizacyjnym” dla polskich towarzystw. Na jego łamach można było znaleźć wskazówki praktyczne o wyborze miejsca na lokal towarzystwa, sposobie prowadzenia zebrań. Oczywiście przypomniano przy tym o obowiązku prenumerowania „Wiarusa”. Doradzanie lektury „Wiarusa” łączyło się z odradzaniem czytania pism polskich o kierunku nie odpowiadającym ks. Lissowi. Do takich zwalczanych pism — aż do nakazu wykluczenia z towarzystw ich czytelników — należały zarówno socjalistyczna „Gazeta Robotnicza”, jak i mieszczański „Orędownik”, „Postęp”, „Głos Polski”, „Jedność”, a więc kolekcja różnorodna i bogata¹³. Z tego wykazu wynika również, że te właśnie pisma docierały do Westfalii i konkurowały z „Wiarusem”.

Pismo propagowało mowę macierzystą, uczyło jej wzbogacania i usuwania z niej różnych naleciałości. Z tego względu doradzało tworzącym się towarzystwom zaopatrywanie się w książki, kupowanie encyklopedii, atlasów, słowników i organizowanie kursów języka polskiego¹⁴. Dowodem dalekowzrocznej troski o polskie wychodźstwo w Westfalii było wezwanie już w 1890 r. do zbierania pieniędzy na doksztalcanie niezamożnej młodzieży¹⁵. Z tego wezwania i dalszych głosów zrodził się Fundusz Stypendialny pod wezwaniem Świętego Józefata, popularnie zwany „świętojózefaciem”, który stanowi jeden z ciekawszych i piękniejszych czynów organizacji Polonii westfalskiej, umożliwiający wykształcenie pokaźnego zastępu własnej polskiej inteligencji¹⁶. Nie odbywało się to bez różnych zahamowań i trudności, w których usuwaniu wydatnie po-

¹² WP z 3 III 1891 r.

¹³ WP z 20 V 1893, 14 IX 1893.

¹⁴ „Polak w Niemczech”, 1968, s. 15.

¹⁵ Tamże, s. 15.

¹⁶ Tamże (s. 13) podana data założenia funduszu: czerwiec 1894 r. i przekształcenia w 1907 r. na Towarzystwo Pomocy Naukowej. Natomiast na s. 15 podają, że TPN powstało już w 1894 r. Wydaje mi się, że najbliższe prawdy są ustalenia S. Wachowiaka (op. cit., s. 105), który przypisuje inicjatywę i kierowanie aż po rok 1895 ks. Lissowi. Píše dalej o wielkich trudnościach w latach 1905 i nast., a w 1907 r. ostatecznie nadano Towarzystwu formę statutową po uprzednich do-
różnych kolektach.

magał „Wiarus”. Przede wszystkim ogłaszał listy ofiarodawców¹⁷, co było ważnym bodźcem, zwłaszcza po opadnięciu pierwszej fali entuzjazmu i coraz większych opóźnieniach w nadsyłaniu ofiar. Inicjatorzy „święto-józefacia” uprzywilejowywali studia teologiczne, ale budziły one coraz mniej entuzjazmu wobec umieszczania absolwentów, niezgodnie z ich życzeniami, poza środowiskami polskimi. Ostatecznie zrezygnowano z tej polityki uprzywilejowania, zostawiając swobodny wybór starającym się o stypendia¹⁸. Pismo odnotowywało również fakt ukończenia studiów przez stypendystów i niekiedy wspominało o dalszych ich pracach dla Polonii westfalskiej. O prężności organizacyjnej Polaków, do której wytworzenia wielce przyczynił się „Wiarus Polski”, możemy wyrobić sobie pewne wyobrażenie w związku ze zjazdem towarzystw polskich w dniu 12 lipca 1891 r. w Bochum. „Wiarus” opisywał zjazd w kilku numerach, podkreślając bardzo liczny udział delegacji i gości, wyjście na miasto w różnobarwnych strojach i z chorągwiami oraz wystawienie *Krakowiaków i Górali* przez amatorski zespół na jego zakończenie¹⁹. Miejscowa ludność niemiecka mogła popatrzeć na zupełnie odmiennych Polaków aniżeli dawniej; śmiało prezentujących odrębność swojej kultury ludowej, świadomych swej jedności i siły.

Pismo starało się podtrzymać jak najżywsze związki z krajem; zresztą sprawy krajowe bardzo silnie wpływały na sytuację Polaków w Westfalii. Wspominałem już o niechęci redakcji „Wiarusa” do pewnych pism krajowych, ale to nie było główną treścią jej stosunku do kraju; nie skąpiła ona miejsca na wiadomości stamtąd, zwłaszcza o bezpośrednim dla wychodźców znaczeniu. W końcu września 1891 r. zorganizowany został w Toruniu wielki wiec katolicki Polaków, gdzie omawiano m. in. źródła i skutki emigracji. Pisał o tym wiecu obszernie „Wiarus Polski”; główny mówca ks. Józef Szotkowski wykorzystał szeroko swoje doświadczenia westfalskie, wskazując na ekonomiczne przyczyny wychodźstwa, na ciężkie warunki nowej pracy i na dorobek wychodźczy²⁰. Redakcja broniła dobrego imienia wychodźców i przedrukowywała rozważania, których autorzy protestowali przeciw nazywaniu ich „obieżyświatami”.

Kierownictwo „Wiarusa” było atakowane z kilku ośrodków. Najgroźniejsze były naciski ze strony zwierzchnika, jakim był biskup w Paderborn. O tych naciskach w postaci specjalnych wezwań do biskupa i doradzania ks. Lissowi porzucenia „Wiarusa” poinformował po latach

¹⁷ S. Wachowiak, *op. cit.*, s. 105.

¹⁸ *Op. cit.*, s. 106.

¹⁹ M. in. WP z 14 VII 1891 r.

²⁰ WP z 8 i 10 X 1891 r.

on sam w listach opublikowanych przez redakcję²¹. Kiedy ks. Liss oparł się tym naciskom, chełmińska diecezja odwołała go w połowie 1894 r. do kraju²². Były ataki i ze strony pism krajowych, zwłaszcza „Orędownika”, który zarzucał mu konserwatyzm, niepotrzebne słuzenie partii Centrum. Z tym łączył się problem socjaldemokracji, która rozpoczęła ofensywę wśród polskich górników w Westfalii. „Wiarus” odnotowywał tę ofensywę i zaciekle ją zwalczał. Wzywał swoich czytelników do stanowczego przeciwdziałania, obiecywał pomoc w wypadku powiadomienia o zjawieniu się agitatorów socjalistycznych²³. Wprawdzie socjaldemokraci popełniali kardynalne błędy, nie realizując uchwały o czasopiśmie w języku polskim, wysyłając agitatorów nie znających dobrze języka polskiego, ale rozwój wypadków w postaci wystąpień strajkowych ułatwiał im pozyskanie zwolenników w Westfalii. „Wiarus Polski” przestrzegał przed udziałem w strajku górników w 1891 r., twierdząc, że to sprawa wewnętrzna Niemców, a Polacy są tutaj jedynie czasowo i powinni poprzestać na obserwacji wypadków²⁴. Podobna taktyka przy strajku w 1893 r. zawiodła i udział w nim wzięła poważna liczba Polaków. To było sygnałem dla zmiany postępowania w stosunku do górników-Polaków i szukania rozwiązań organizacyjnych, które by im były bliższe z punktu widzenia klasowego, a więc otwarta się droga do przygotowania odrębnej polskiej organizacji zawodowej.

Wreszcie warto jeszcze wskazać na zmiany w stosunkach narodowościowych. W okresie kierowania pismem przez ks. Lissa nie brakowało na jego łamach relacji, opisów i wezwań, świadczących o udziale niemieckich księży w polskich towarzystwach, o patronowaniu niemieckich proboszczów polskim stowarzyszeniom religijnym, jak i chętniej pomocy polskich górników w składkach na cele kościelne, inicjowanych przez duchowieństwo niemieckie. Rok odejścia z redakcji ks. Lissa był równocześnie rokiem napięcia, spowodowanego szeregiem restrykcji władz duchownych w stosunku do chorągwi polskich towarzystw, do pielgrzymek, podkreślających swoją polskość. Napięcie to osłabiło sympatie do agitacji „Wiarusa” za Centrum. Ten złożony zespół przyczyn zamknął pierwszy etap istnienia „Wiarusa Polskiego”, związany przede wszystkim z nazwiskiem ks. dr. Franciszka Lissa. Jego miejsce zajął Jan Brejski.

Młody trzydziestoletni redaktor okazał się bardzo utalentowanym organizatorem pracy redakcyjnej i wydawniczej. W 1895 r., w rok po objęciu „Wiarusa Polskiego”, przejął również „Gazetę Toruńską” i pis-

²¹ WP z 19 X 1900 r.

²² WP z 26 VI 1894 r.

²³ Zob. WP z 1 I 1891, 23 III 1891, 26 III 1891 r. i inne.

²⁴ WP z 5 i 7 III 1891 r.

ma z nią związane²⁵. Stworzył rodzaj koncernu prasowego, westfalsko-pomorskiego, a wobec posiadania drukarni mógł zapewnić obniżkę kosztów wydawanych czasopism. Był to istotny problem, zwłaszcza wobec coraz silniejszych konkurencji w postaci nowych pism polskich z „Gazetą Grudziądzką” i jej mutacją westfalską na czele²⁶. Jeszcze większą uwagę niż ks. Liss poświęcił Brejski związkom z krajem. Jeszcze w 1894 r. przedstawiał on na katolickim zjeździe w Poznaniu uchwały przyjęte wcześniej w Bochum przez ludność polską²⁷, ale w relacji na łamach „Wiarusa” nie ukrywał swojego niezadowolenia z racji powściągliwości — by nie powiedzieć wprost niechęci — działaczy wielkopolskich do omawiania bolączek Westfalaków²⁸.

Jego wcześniejsza współpraca z ks. Lissem musiała się dobrze układać, skoro ją podtrzymywał przez długie lata, m.in. powierzając mu redagowanie jednego z dodatków do „Gazety Toruńskiej”. Na odmianę ks. Liss zaproponował red. Antoniego Brejskiego, jego brata, do komitetu, który miał zarządzać specjalnym funduszem stypendialnym, utworzonym dla uczczenia zasług ks. Lissa. Brejski nie porzucił dawnych haseł antysocjalistycznych, prokościelnych, ale zrównoważył je ogólnospołecznymi i narodowymi. „Wiarus” podtrzymywał dawną tezę o zbieżności polskich interesów narodowych i wyznania katolickiego, ale dla siebie wybierał za główny przedmiot troski sprawy narodowe i społeczne Polaków westfalskich. Ilustracją tej zmiany, tego przesunięcia punktu ciężkości na inne sprawy może być praca organizacyjna „Wiarusa”. W lokalu „Wiarusa” w Bochum odbyło się w dniu 12 sierpnia 1894 r. zebranie organizacyjne Związku Polaków w Niemczech²⁹. W miejsce dawnej mozaiki towarzystw pod wezwaniem różnych świętych powołano do życia reprezentację całego wychodźstwa polskiego. Nowa organizacja w statucie zapowiadała objęcie swym zasięgiem wszystkich Polaków, a szczególnie robotników polskich w Westfalii, Nadrenii, Hanowerze, Saksonii i okolicach. Nie zabrakło przy narodzinach Związku Polaków akcentów antysocjaldemokratycznych i statutowego zakazu walk przeciwko warstwom społecznym. Były również postulaty zapewnienia polskiego duchowieństwa dla wychodźstwa. Nowością było ambitne podkreślenie możliwości przywództwa Polonii westfalskiej w stosunku do wszystkich ośrodków wychodźczych. Na pewno należy to odczytać jako

²⁵ Dużą pomocą dla Brejskiego miał być posag żony. Ożenił się we wrześniu 1893 r.

²⁶ Zob. T. Cieślak, „Gazeta Grudziądzka” — 1894—1918. *Fenomen wydawniczy*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, tom 3, z. 2, 1957, s. 175—188.

²⁷ Na wiecu 3 VI 1894 r. Zob. WP z 5 VI 1894 r.

²⁸ WP z 14 VI 1894 r.

²⁹ WP z 9 i 14 VIII 1894 r.

poczucie siły zarówno liczebnej, jak i organizacyjnej. Nowością było również stworzenie w statutowych postanowieniach możliwości patronatu nad innymi towarzystwami; choć zasadą było indywidualne członkostwo, zamierzano skupić przede wszystkim aktywistów, członków zarządów innych towarzystw: Zamierzenia Związku Polaków w Niemczech okazały się zbyt ambitne i nie skupił on wielkich mas, ale jest to odrębne zagadnienie. Dla naszego tematu ważne jest wskazanie organizacyjnej roli „Wiarusa”, powierzenie redaktorowi Janowi Brejskiemu funkcji sekretarza i stałe wykorzystywanie łamów pisma do dalszych informacji o pracach Związku oraz do przekazywania różnych sugestii. Za pośrednictwem „Wiarusa” dowiadujemy się o walkach wewnętrznych w Związku, o próbach zwalczania wpływów tzw. grupy Brejskiego i umocnienia związków z wielkopolską organizacją „Straż”³⁰. Redaktor Brejski był zwalczany przez Narodową Demokrację, a jego związki polityczne doprowadziły go w końcu do szeregów NPR³¹.

Jeszcze ważniejsze konsekwencje przyniosła inna inicjatywa organizacyjna „Wiarusa” — próba założenia odrębnego polskiego związku zawodowego. Sugestia wynikła zarówno z wrogości wobec socjaldemokracji, jak i z coraz wyraźniejszego odcinania się od patronatu niemieckiego ruchu katolickiego. Do zadrażnień w okresie akcji wyborczych, które doprowadziły do utworzenia odrębnego polskiego komitetu wyborczego i wystawienia własnych kandydatów, dołączyły się zatargi z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, które nie poparły żądań robotników polskich, aby uwzględniono słabą znajomość języka niemieckiego w instruktazie górniczym³². Przygotowanie gruntu dla trudnej decyzji założenia własnego związku zawodowego odbywało się przy poważnym udziale „Wiarusa”³³. Na jego łamach ogłaszano wiadomości o nieuwzględnianiu interesów Polaków w chrześcijańskich związkach zawodowych, o dojrzałości grupy polskiej, o korzyściach własnej organizacji zawodowej — aż w 1902 r. nastąpiło powołanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, któremu pismo jeszcze przez długie lata służyło, publikując zapowiedzi zebrań, sprawozdań itp.

Dla zilustrowania roli „Wiarusa” w organizowaniu życia Polonii westfalskiej należałoby wyliczyć długą listę towarzystw cieszących się poparciem pisma. Pomagał „Sokołowi”, związkowi śpiewaczym, głosił konieczność popierania polskich kupców i rzemieślników. Można na tę

³⁰ WP z 2 IX 1905 r., 10 XI 1905, 19 XII 1905 r.

³¹ Z jej ramienia został wojewodą pomorskim w odrodzonym państwie polskim. Zob. R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920—1939*, Gdańsk 1966, s. 24.

³² Dotyczyło to zarządzenia Dortmundzkiego Urzędu Górniczego ze stycznia 1899 r. o obowiązku znajomości języka niemieckiego (w mowie i piśmie) dla wszystkich górników, którzy mieliby sprawować jakieś funkcje w kopalniach.

³³ Zob. np. WP z 20 X 1900 r.

działalność organizacyjną popatrzeć i z innej strony i widzieć w niej jedynie sposób pozyskiwania prenumeratorów. Redakcja przecież apelowała o abonowanie pisma, o jego rozpowszechnianie wśród członków towarzystw, o których pisała w wiadomościach codziennych, otrzymywała od kupców i rzemieślników-Polaków coraz liczniejsze ogłoszenia w myśl hasła „swój do swego po swoje”. Byłoby to jednak krzywdzące uproszczenie, bo pismo wychodziło daleko poza zakres swoich bezpośrednich korzyści i czuło się heroldem sprawy ogólnonarodowej. Atakowało przeciwników, i to bardzo możliwych, z którymi mogło ułożyć sobie współpracę, np. z klerem niemieckim. Był okres, gdy na łamach „Wiarusa” nie brakowało świadectw takiej współpracy. Na przełomie XIX i XX wieku konflikty narodowościowe uległy jednak zaostrzeniu, wzrosła siła i uświadomienie narodowe wśród Polonii westfalskiej, podobnie zresztą jak i po stronie niemieckiej.

W sprawie zasług „Wiarusa” w dziedzinie zwalczania zakusów germanizacyjnych posiadamy ważne świadectwo władz pruskich. Już w 1898 r. przystąpiły one do wydawania specjalnych periodycznych przekładów z „Wiarusa” w języku niemieckim³⁴. Tłumaczono przede wszystkim polskie wystąpienia obronne przeciw germanizacji, podawano wiele informacji o życiu organizacji polskich, o postulatach w dziedzinie szkolnictwa, o dyskryminacji w pracy, o żądaniach „Hakaty”³⁵. Musiał być „Wiarus” nie byle jaką siłą, skoro opłaciło się dla celów politycznych wydawać jego przekłady. Oczywiście, że władze pruskie nie tylko zajmowały się przekładami artykułów „Wiarusa”, ale również starały się zahamować niewygodny dla siebie rozwój pisma. Poczta odmawiała przyjmowania prenumeraty lub dostarczała pismo z wielkim opóźnieniem. Bardziej dokuczliwe były procesy wytaczane redaktorowi, które dezorganizowały pracę wydawniczą³⁶. Wobec posiadania pism w Toruniu i rozbudowy westfalskiego „Wiarusa” dużą pomocą dla Jana Brejskiego było przyciągnięcie przezeń do pracy redakcyjnej w Bochum brata, Antoniego Brejskiego.

Przeszkodą w rozwoju „Wiarusa” były konkurencyjne pisma miejscowe, i to z różnych wywodzące się kierunków. Związane z socjaldemokracją niemieckie związki zawodowe wydawały w latach 1898—1899 w Bochum pismo pod tytułem: „Górnik. Czasopismo dla Polskich Górników i Hutników”. Wobec braku odzewu społecznego zaprzestano jego

³⁴ Pierwszy numer nosił datę 4 stycznia 1898 r. Nazywały się: „Übersetzungen aus dem »Wiarus Polski«”. Szereg roczników zachowanych w zbiorach Institut für Zeitungsforschung in Dortmund.

³⁵ Zob. „Übersetzungen” z 29 I 1898, 24 II 1898, 12 III 1898, 17 III 1898, 10 V 1898, 20 XII 1898, 4 VII 1899 r. i wiele innych.

³⁶ M. in. WP z 6 XI 1902 r., 19 XII 1902 r., 1 II 1903 r., 4 II 1903 r.

wydawania. Następnie Centrum — niedawny sprzymierzeniec „Wiarusa” — zaczęło wydawać w 1903 r. pismo w języku polskim pod tytułem „Przewodnik na Obczyźnie”, ale już w następnym roku pismo zamknięto wobec niepozyskania większego grona czytelników. Redakcja „Wiarusa” nie tylko odnotowywała pojawianie się pism konkurencyjnych, ale również przeprowadzała ostrą krytykę ich programu, kwestionując w ogóle potrzebę ich wydawania³⁷. Najpoważniejszym konkurentem stało się polskie pismo wydawane w Herne od 1909 r. pod nazwą „Narodowiec”, które osiągnęło zbliżone do „Wiarusa” nakłady³⁸. Wobec dalszego wzrostu liczby wychodźców polskich w Westfalii wystarczało czytelników i prenumeratorów dla kilku czasopism polskich, ale nikt dobrowolnie nie rezygnował ze zdobytych pozycji i różnymi metodami próbował zachować teren dla siebie. Stąd spory, ostre wystąpienia, krytyka konkurencyjnych pism, przyciąganie czytelnika różnymi dodatkami do pisma. Takie też metody stosowała redakcja „Wiarusa”.

Od blisko 117 tysięcy w 1900 r., 173 tysięcy w 1905, do przeszło ćwierć miliona w 1910 r.³⁹ wiodła krzywa wzrostu liczby Polaków w Westfalii i Nadrenii ustalona spisami urzędowymi. Dla nich to „Wiarus” stale powiększał liczbę dodatków. Dodatek pod tytułem „Nauka Katolicka” kierowany był z odległego Pomorza Gdańskiego przez założyciela pisma ks. Lissa, ale były i inne, jak „Zwierciadło”, „Głos Górników i Hutników”, „Gry i Zabawy Towarzystwie dla Dzieci i Starszych z Dodatkiem Piosenek dla Dzieci”. Niekiedy dołączano „Posłańca Katolickiego”. Zwiększa się częstotliwość wydawania pisma i staje się ono, jak głosi podtytuł, „codziennym pismem ludowym dla Polaków na obczyźnie, poświęconym oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym”. Powtarzają się w numerach wezwania: „Módl się i pracuj! Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli”⁴⁰. Sprawy narodowe nie zamykają się dla redakcji „Wiarusa” w granicach westfalsko-nadreńskich, pilnie odnotowuje on np. wydarzenia z walki o ziemię ojczystą, jak działalność pruskiej Komisji Kolonizacyjnej⁴¹. Na przełomie XIX i XX wieku żyło tą walką całe społeczeństwo polskie, wszyscy, których interesowały sprawy ogólne. Zapewne związki wydawniczo-

³⁷ WP z 11 VIII 1898 r. o socjalistycznym piśmie, a z 26 VI 1903 r. o centrowym piśmie. Zob. również numer z 16 VIII 1907 r., atakujący pismo związków zawodowych z Essen pod nazwą „Górniki Polski”.

³⁸ „Narodowiec” przeniósł się w początku lat dwudziestych do Francji.

³⁹ S. Wachowiak, *op. cit.*, s. 26—27. Jego zdaniem w 1914 r. było już około 300 000 Polaków w Zagłębiu Ruhry.

⁴⁰ Np. w numerze z 20 IV 1901 r.

⁴¹ Np. WP z 20 IV 1901 r., 15 VIII 1901 r., 5 VIII 1903 r., 18 IX 1904 r., 27 X 1904 r., 9 III 1905 r., 10 XI 1905 r., 2 VI 1907 r.

-finansowe z polskimi pismami Pomorza Gdańskiego miały swój wpływ na uwzględnienie przez „Wiarusa” tematyki krajowej; decydujące było jednak to, że wielu wychodźców westfalskich zbierało oszczędności na powrót i wykup ziemi dla siebie, a więc mógł ich ten problem zainteresować.

Redakcja nieustannie podkreślała katolicki charakter pisma, ale nie powstrzymywała to jej od gwałtownych ataków na księży-germanizatorów. Piętnowała zakusy germanizacyjne zarówno ze strony kleru zachodnioniemieckiego⁴², jak i działającego np. w diecezji chełmińskiej⁴³. Wobec księży używano określeń równie ostrych, jak wobec innych germanizatorów⁴⁴.

Pismo było nie tylko organizatorem w szerokim tego słowa znaczeniu, ale miało także ambicje wychowawcze. Starano się zaznajomić swoich czytelników nie tylko z aktualnymi problemami narodu polskiego, ale i z jego przeszłością, literaturą piękną, osiągnięciami w dziedzinie kultury i budownictwa. Dążyło do rozpowszechniania wiadomości o postaciach wybitnych Polaków. Nie tylko przypominało rodzicom o ich nauczycielskim obowiązku wobec własnych dzieci, ale również samo starało się dostarczyć młodzieży materiału budzącego zainteresowanie dziejami ojczystymi. Było to tym łatwiejsze, że „Wiarus Polski” był nie tylko redakcją pisma, ale również wydawnictwem i księgarnią.

Na łamach „Wiarusa” były publikowane m.in. powieść o Związku Jaszczurczym⁴⁵, list Goethego i Aleksandra Humboldta do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego⁴⁶, wyjątki z *Pana Wołodyjowskiego*⁴⁷, *Janko Muzykant*⁴⁸, J. I. Kraszewskiego *Resurrecturi*⁴⁹, T. T. Jeża *Powstanie chłopskie na Ukrainie*⁵⁰, M. Rodziewiczówny *Straszny dziadunio*⁵¹ oraz

⁴² Np. WP z 13 III 1900 r., 4 VIII 1900 r., 13 VIII 1901 r., 3 IX 1901 r., 4 VIII 1903 r., 6 VIII 1903 r., 23 II 1904 r., 29 III 1904 r., 13 X 1904 r., 26 XI 1904 r., 16 XII 1904 r. i inne.

⁴³ Np. WP z 16 XI 1904 r., 16 XII 1904 r., 5 X 1907 r.

⁴⁴ Np. *Prześladowania Polaków ze strony księży niemieckich* (WP z 4 VIII 1903 r.); *Hakatyzm centrowców* (tamże, z 9 IX 1903 r.); *Upośledzenie gdańskich Polaków w opiece duchownej* (tamże, z 16 XI 1904 r.); *Nadużywanie Sakramentów św. jako środka germanizacyjnego* (tamże, z 19 XI 1904 r.); *O księżach denuncjatorach* (tamże, z 11 III 1905 r.); *W przymierzu z hakatą lub w strachu przed hakatą* (tamże, z 12 IV 1905 r.).

⁴⁵ Bez autora. M. in. WP z 20 IV 1901 r.

⁴⁶ WP z 13 VI 1901 r., pod charakterystycznym tytułem *Inni to bywali Niemcy*.

⁴⁷ WP z 20 VII 1901 r. i inne.

⁴⁸ WP z 17 i 19 X 1901 r.

⁴⁹ M. in. WP z 18 IX 1904 r.

⁵⁰ M. in. WP z 3 XI 1904 r. i in.

⁵¹ M. in. WP z 16 XI 1904 r. i in.

*Ona*⁵², o rocznicy Grunwaldu⁵³, artykuł wstępny na odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu⁵⁴, o Stefanie Czarnieckim⁵⁵, o Kazimierzu Odnowicielu⁵⁶, Bolesławie Śmiałym⁵⁷ i wiele innych. Sięgano nawet do pieśni Wyspiańskiego⁵⁸, Kasprowicza⁵⁹, pisano o rocznicach Adama Mickiewicza⁶⁰. Były w piśmie relacje o śladach słowiańszczyzny w prowincji hanowerskiej⁶¹ i przedruki pracy Ludwika Stasiaka *Brandenburg, kraina słowiańskich mogił*⁶². Był i wiersz A. Samulowskiego pt. *Wspomnienia pośmiertne ś.p. Sewerynowi Pieniężnemu*⁶³ i S. Goszczyńskiego *Nad grobem Mickiewicza*⁶⁴. Zrozumiałe było pilne rejestrowanie uznania dla wielkich Polaków w świecie⁶⁵.

Pismo nazywało siebie ludowym, większość jego czytelników i prenumeratorów rekrutowała się rzeczywiście z ludu i redakcja zdawała sobie z tego doskonale sprawę. Można różnie oceniać ludowość „Wiarusa Polskiego”, zwłaszcza z politycznego punktu widzenia. Pismo opowiadało się jednak zawsze po stronie swoich czytelników w sytuacjach konfliktowych. Dla przykładu weźmy strajk górniczy w 1905 r. Styczniowemu strajkowi poświęciło pismo bardzo wiele miejsca. Na jego łamach publikowane były różne wezwania strajkujących i do strajkujących, m.in.: „Górnicy! Rodacy! Podczas strajku zachowujcie nie tylko solidarność, ale także spokój i porządek wzorowy. Unikajcie wszystkiego, co by w walce o Wasze słuszne prawa mogło przeciwnikom służyć za broń przeciwko górnikom”⁶⁶. Możemy znaleźć w „Wiarusie” listy ofiarodawców dla strajkujących górników⁶⁷. Jako ciekawostkę przytaczam oświadczenie jednego z kupców polskich w Wanne, Ignacego Jankowskiego: „Rozsiewane pogłoski, jakoby ja chciał górników zmusić do pracy przez zamknięcie mego składu, jest kłamstwem i nieprawdą. Tego nie uczynię, chociażby jeszcze 3 miesiące górnicy strajkowali. Jestem gotowy wspierać, chociażbym sam zubożał. 100 porządnych Rodaków jesz-

⁵² M. in. WP z 18 XII 1903 r. i in.

⁵³ WP artykuły wstępne z 31 VII, 4 VIII, 12 VIII 1904 r.

⁵⁴ WP z 13 IX 1904 r.

⁵⁵ WP z 18 V 1907 r.

⁵⁶ WP z 22 X 1903 r.

⁵⁷ WP z 23 X 1903 r.

⁵⁸ WP z 14 XII 1907 r.

⁵⁹ WP z 14 X 1905 r.

⁶⁰ Np. WP z 29 V 1898 r.

⁶¹ WP z 17 i 19 IX 1905 r.

⁶² WP z 24 XII 1905 r.

⁶³ WP z 13 XI 1905 r.

⁶⁴ WP z 29 XI 1905 r.

⁶⁵ Np. o odsłonięciu pomnika T. Kościuszki w Milwaukee (WP z 7 VII 1905 r.).

⁶⁶ WP z 18 I 1905 r.

⁶⁷ WP z 12 II 1905 r.

cze teraz mogę przyjąć jako odbiorców”⁶⁸. Odmienną ilustracją ludowości „Wiarusa” jest jego polemika z konserwatywnymi grupami ugodowymi. W artykule wstępnym potępiono ugodowców, również i w obrębie Kościoła katolickiego, i chwalono część grup radykalnych, stwierdzając: „być radykałem w tym, co dobre i wzniosłe, to nie hańba, lecz zaszczyt najwyższy”⁶⁹. W innym miejscu odcinano się od ugodowej grupy Kościelskiego⁷⁰. Można by do tego rejestru oznak ludowości „Wiarusa” dołączyć stwierdzenia o dostrzeganiu przez niego decydującego wkładu ludu polskiego w obronie przed germanizacją, prezentowanie kultury ludowej, a zwłaszcza zwyczajów i obyczajów. Wyznacznikiem specyficznej ludowości będzie stałe zwalczanie przez „Wiarusa” kierunków socjalistycznych⁷¹ i negatywna ocena rewolucyjnych wystąpień 1905 r.⁷²

* *
*
* *

Pierwsza wojna światowa i powstanie odrodzonego państwa polskiego zmieniły losy „Wiarusa”. Środowisko Polonii westfalskiej zostało osłabione odpiływem wychodźców. Część z nich powróciła do kraju, a inni skorzystali z oferty władz francuskich i przenieśli się do Francji, gdzie łatwo było znaleźć pracę. Sama Westfalia była wstrząsana powojennym kryzysem i poznała dokładnie masowe bezrobocie i inflację. Redakcja „Wiarusa” po kilkuletnich zmaganiach zdecydowała się w 1923 r. na przeniesienie do Francji. Tam powstała nowa baza społeczna złożona w części z dawnych czytelników westfalskich. To już nowy rozdział historii „Wiarusa”, choć oczywiście wiele doświadczeń z okresu westfalskiego wykorzystywano nadal, pomagając w organizacji życia Polaków, inspirować różne akcje narodowe, a równocześnie prezentując własne oblicze polityczne, zbliżone do Chrześcijańskiej Demokracji.

⁶⁸ WP z 28 I 1905 r.

⁶⁹ WP z 20 VIII 1904 r.

⁷⁰ M. in. WP z 8 III 1904 r., 15 i 16 VIII 1905 r.

⁷¹ *Socjaliści są wrogami Polski* (WP z 12 X 1901 r.); w art. wstępnym z 23 IX 1904 r. („Polaków od socjalizmu dzieli przepaść największa ...”), sprawozdanie z wiecu w Wanne w numerze z 17 XII 1904 r. („zgłosił się wreszcie do słowa jakiś Wincenty Cieślak, który także pochwaleniem Pana Boga zaczął swe przemówienie. Że jednak zaraz na wstępie znać było, że pan ten bardzo wielką przyjaźnią dla socjalistów się odznacza, dlatego odzywały się często głosy: precz z socjalistami. Po skończonej jego mowie wysmiano owego pana, który zapomina, że Polak łączący się z socjalistami pomaga wspólnie z innymi hakatystami kręcić bicze na plecy Polaków”) — *O kręactwach socjalistów* w numerze 20 z 20 VIII 1904 r.

⁷² Zob. np. przedruki z prasy krajowej („Wiarus Polski” z 15 VII 1905 r.), przedruk odezwy Ligi Narodowej w sprawie rewolucji w numerze z 12 VIII 1905 r., przedruk manifestu carskiego w numerze z 23 VIII 1905 r.